

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 8259. W sprzedaży detalicznej cena połączonych numerów 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryczny jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadstawka 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Piątek 17-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3

DZIŚ W NUMERZE:

Pax Maroccana.
J. Kartki.
Rosja i państwa bałtyckie.
Wywiezienie por. Rondomańskiego do Moskwy.
Sowiety chcą zagarnąć Łotwę i Estonję.
Gwałtowne ataki Riffenów.
Z Sądów.

Pax Maroccana.

W obliczu wspólnego wroga, rifeńców Abd-el-Krima stanęła zaczepno-odporna uгода między Francją a Hiszpanją. Aljans ten ma stać się fundamentem pacyfikacji Marokka. Marokańczycy, widząc przed sobą idące ręką w rękę dwa mocarstwa europejskie, upadną na duchu i zaniechają wszelkiego „rewoltowania się”. Taki jest krótki i nieskomplikowany sens długich pertraktacji w sprawie Marokka między rządami paryskim i madryckim, zakończonych szczęśliwie zupełnym uzgodnieniem w Afryce Północno-Zachodniej interesów Francji i Hiszpanji.

— *La collaboration franco-espagnole dans les affaires du Maroc est désormais complète*, w sprawach marokańskich nastąpiła kompletna stabilizacja franko-hiszpańskiej — współpracy — wyraził się świeżo wobec współpracownika dziennika „Petit Parisien”, wróciwszy z Madrytu do Paryża b. francuski minister spraw wewnętrznych p. Malvy.

W innych dziennikach paryskich znajdujemy ubolewania, że układ między Francją a Hiszpanją nie stanął wcześniej. Oszczędziło by to i jednemu państwu i drugiemu wiele przykrości i zawodów doznanych na marokańskiej ziemi. Powiodło się Abd-el-Krimowi. Mógł, atakując po kolei Hiszpanów a potem Francuzów, zadać bardzo dotkliwe ciosy i jednemu i drugiemu. Miał, jak się to mówi, łatwą grę. Tem się obecnie usprawiedliwia i hiszpańskie i francuskie w Afryce niepowodzenia.

Teraz — ma być lepiej. Porozumienie, *accord*, francusko-hiszpańskie ma odtąd być bazą podstawową „polityki marokańskiej” obu mocarstw. Zadaniem jej ma być zharmonizowanie ścisłej lityry traktatów (pozawieranych między Francją i Hiszpanją a Marokańczykami) ze „swobodnym rozwojem ludności Rifu”. Zadanie nie łatwe. Ale od czego są dyplomatyczne głowy? Potrafiły one twardsze jeszcze porozbijać orzechy.

Oto układ, o którym mowa, ma być zakomunikowany Abd-el-Krimowi. Nietylko zakomunikowany. Rządy zarówno francuski jak hiszpański zamierzają z nim zamym, z Abd-el-Krimem rozpocząć negocjacje, jak... równi z równym! Oczywiście, że spyta każdy: jakże to może być? Wszakże rozgłoszono na cały świat że Abd-el-Krim to *rebelant*, to zbuntowany przeciwko sułtanowi marokańskiemu wichrzyciel, to wyjęty z pod prawa Boskiego i ludzkiego warchoł usiłujący zburzyć stan i porządek uznany za legalny i ustalony? Właściwie powinien Abd-el-Krim juretycznie... nie istnieć wcale. A tu się ma prowadzić z nim pertraktacje na stopie zupełnej równości; jakby z jakim suwerennym potentatem.

Bądźmy spokojni. Są to tezy dyplomatyczne, które się, rozglądając, jeśli by miało się okazać, że mają jakie nierówności. Widać aż nadto dobrze, że układanie się z Abd-el-Krimem, którego nie udało się starc z oblicza ziemi, leży w interesie zarówno Hiszpanji jak Francji. Tedy, można być pewnym, że żadne nawet nie podniosą się obiektywne przeciw aranżowaniu z nim, na stopie zupełnej równości: pokoju w Marokku.

Oczywiście nie będzie się „zawieziało” pokoju z Abd-el-Krimem”. Za wiele bytoby honoru dla tego..

mniejsza jak go tytułować. Zakomunikuje mu się tylko: jak Francja i Hiszpanja postanowiły rozstrzygnąć „kwestję marokańską”, dlatego aby pokój był raz przecie i spokój. Mianowicie Francja i Hiszpanja zdecydowane się przyznać Riflowi pewną autonomję... Mają być utworzone w Marokku trzy strefy. W strefie przyznanej riffenom będą oni mogli mieć własną administrację autonomiczną, oczywiście pod suwerennością sułtana. Chodziłoby właśnie o ściśle rozgraniczenie wszystkich trzech stref: francuskiej, hiszpańskiej i riffenńskiej.

W wywiadach z dziennikarzami paryskimi, niektórzy francuscy dyplomaci wyrażają opinię, że możnaby nawet zgodzić się na to aby Abd-el-Krim był gubernatorem w tej riffenńskiej strefie. Pod warunkiem, że rezydowałaby w niej delegacja sułtana.

Tak, ale któż może założyć, że na takie „warunki pokoju”, bo są to przecie preliminarja pokojowe, zgodzi się Abd-el-Krim. Rządy francuski i hiszpański są w chwili obecnej usposobione optymistycznie. W Paryżu i Madrycie panuje przekonanie, że na zasadniczej podstawie: utworzenia „strefy” riffenńskiej autonomicznej, staną może *pax maroccana*, pokój w Marokku.

A jeżeliby Abd-el-Krim nie zgodził się? Na to jest krótka odpowiedź. Natknę się wówczas na solidarny i zwarty front bojowy hiszpańsko-francuski.

Jacz.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-austriackie.

WIEDEŃ, 16 VII. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi: Rokowania między delegacją rządu polskiego i austriackiego w sprawie zmiany traktatu handlowego austriacko-polskiego i w sprawie zawarcia traktatu taryfowego przybrały pomyślny obrót. Delegacja polska wraca w dniach najbliższych do Warszawy, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowych narad i zasięgnąć nowych instrukcji. Dalszy ciąg rokowań nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. Ułatwienia celne przyznane Czechosłowacji wejdą automatycznie w życie i dla Austrii, która pozostaje z Polską w stosunku największego uprzywilejowania.

Aeroplany sowieckie w Pekinie.

PEKIN, 16 VII. (Pat.) Przybyli tu lotnicy sowieccy, powitani przez Karachana oraz przedstawiciela rządu chińskiego.

Otruły się 22 osoby.

PARYŻ, 16 VII. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Madrytu, że zmarły tam 22 osoby, po zjedzeniu mięsa zwierząt, zarażonych bąblikiem.

Wznowienie rokowań handlowych niem.-franc.

BERLIN, 15 VII. Pat. Dzienniki tutejsze donoszą, że rokowania handlowe niemiecko-francuskie mają być wznowione 15 września. Inicjatywa wznowienia wyszła ze strony niemieckiej.

Zgon chemika polskiego.

WARSZAWA 15 VII. Pat. Jak donoszą pisma dnia 15 b. m. zmarł nieoczekiwanie jeden z najwybitniejszych chemików polskich dr. Stefan Niemętowski.

Sowiety chcą zagarnąć Łotwę i Estonję.

Tajemnicze informacje z Moskwy.

Z Moskwy przez Mińsk otrzymujemy sensacyjną wiadomość, która właśnie ze względu na ten swój charakter, wymaga jeszcze sprawdzenia.

Od szeregu dni prasa sowiecka prowadzi zacieklą kampanję przeciwko państwom bałtyckim, w szczególności zaś Łotwie i Estonji. Państwa bałtyckie charakteryzowane są w prasie sowieckiej jako bezwolne pionki w rękach polityki zagranicznej Anglii. W kołach politycznych sowieckich rozpuszczono pogłoskę jakoby między Anglią, a państwami bałtyckimi doszło do tajnego porozumienia w sprawie bezwzględnie skoordynowanej akcji wojskowej na wypadek zatargu Anglii z Rosją. Według poufnych wiadomości jakie udało się otrzymać w Moskwie, wszystkie te wiadomości rozpuszczane są według z góry ułożonego planu działania polityki zagranicznej Sowieków. Plan ten, który jakoby miał być tematem obrad licznych w ostatnich czasach konferencji wojskowych i politycznych polega na wyzyskaniu ewentualnego konfliktu anglo-sowieckiego, celem owdładnięcia państwami bałtyckimi. Ostatnia bowiem wizyta floty angielskiej nad Bałtykiem wykazała, że Rosja na wypadek zbrojnego starcia postrada natychmiast Petersburg i wyjście na morze Bałtyckie o ile nie będzie posiadać wybrzeży dziś zajmowanych przez Estonję i Łotwę. Dlatego w kołach politycznych Moskwy przesądzono sprawę, ażeby uprzednio w opinii publicznej przedstawiwszy państwa bałtyckie jako wrogo względem Rosji usposobione, natychmiast po wybuchu wojny z Anglią, armia czerwona wkroczyła na terytorja Łotwy i Estonji i okupowała te państwa.

Gwałtowne ataki Riffenów.

PARYŻ, 16 VII. (PAT.) Z Fezu donoszą o świeżych atakach nieprzyjaciela przeciwko pozycjom Ain-Aicha oraz pozycjom Bab-Mosa. Ataki te zakończyły się niepowodzeniem, przyczem nieprzyjacieli poniosł wielkie straty.

PARYŻ, 16 VII. PAT. Z Tangeru donoszą o bardzo ożywiwej działalności agitacyjnej wśród szczepów Jebala i Angeras w pobliżu strefy międzynarodowej, a zwłaszcza w okręgu Tetuanu.

Abd-el-Krim nie zgadza się na zawieszenie broni.

PARYŻ, 16 VII. PAT. Abd-el-Krim miał oświadczyć półurzędowemu emisariuszowi francuskiemu, że nie zgodzi się na żadne zawieszenie broni.

Anglicy się nie angażują.

LONDYN, 16 VII. PAT. Chamberlain, przemawiając w Izbie Gmin w sprawie odpowiedzi rządu angielskiego na propozycje francusko-hiszpańskie co do współpracy w Marokku, oświadczył, że rząd angielski odpowiedział, iż jest zdecydowany wypełnić warunki układu Tangerskiego i z tego powodu nie może się zgodzić na propozycję współdziałania poza wodami strefy neutralnej.

Lotnicy amerykańscy na pomoc Francji.

PARYŻ, 16 VII. (PAT.) Prasa donosi, że dwunastu lotników amerykańskich zorganizowało eskadrę samolotów, ofiarowując Francji swoje usługi w walce z Riffenami. Painleve przyjął tę propozycję, wobec czego eskadra amerykańska odleci niebawem z Tuluz do Fezu.

Opozycja awentyńska.

Oskarża rząd o zabójstwo Metteotiego.

RZYM, 16 VII. PAT. Wiedeńskie biuro informacyjne. Komitet opozycji awentyńskiej ogłosił oświadczenie w sprawie procesu, wytoczonego sen. Depono, który to proces ujawnił wielką ilość dowodów, stwierdzających, iż rząd obecny jest odpowiedzialny za śmierć Metteotiego. Z tego powodu opozycja podejmie w dalszym ciągu walkę przy użyciu wszystkich środków.

Międzynarodowa konferencja w sprawie Chin.

WASZYNGTON, 16 VII. Pat. Prezydent Coolidge, który jeszcze przed trzema dniami zamierzał zaniechać projektu zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Chin, zmienił nagle swe stanowisko. Departament stanu spraw zagranicznych i handlu przygotowały już wszystkie dokumenty potrzebne dla delegacji amerykańskiej na powyższą konferencję międzynarodową.

Departament stanu spraw zagranicznych pozostaje w kontakcie ze wszystkimi mocarstwami podpisanymi na traktacie waszyngtońskim, dążąc do zwołania wspomnianej konferencji w możliwie najbliższym terminie.

Nowa wojna w prowincji Szet-Szwan.

PEKIN, 16 VII. Pat. Wojna cywilna wybuchła ponownie w prowincji Szet-Szwan. Gen. Tank-Sen zaatakował innych generałów koło Szun-King. Wojska Honanu wtargnęły na teren Szan-Hi i maszerują obecnie na Czing-Wa.

Dalsze losy por. Rondomańskiego.

Z więzienia mińskiego wywieziony do Moskwy.

Losy porucznika Rondomańskiego otoczone zostały oficjalnie przez bolszewików mgłą tajemnicy. Z wielu pogłosek od chwili przewiezienia go do Mińska i oddania do dyspozycji kierownika „Razwiedupiu” Potworowskiego jedna została ustalona, że porucznika Rondomańskiego wtrącono do więzienia „na Podwałach Nr. 2” — gdzie pozostał przez dni kilka.

Więzienie to znajduje się przy ul. Zacharzewskiej i zamienione jest od chwili objęcia Mińska przez bolszewików na jedno z najsroźszych kazamat w całej czerwonej Rosji. Znajdują się w niem wyłącznie więźniowie polityczni i skazańcy przed wykonaniem wyroku.

Wczoraj w ślad za tą wiadomością dowiadujemy się, że onegdaj porucznika Rondomańskiego odesłano pod silną eskortą i „w ścisłej tajemnicy” do Moskwy, gdzie ma być oddany do dyspozycji naczelnych władz G. P. U. (y)

Sejm i Rząd.

Zabiegi rządu przed trzecim czytaniem.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Wczoraj późno wieczorem rozpoczęły się w Sejmie pertraktacje z klubami ukraińskim i białoruskim z udziałem ministra p. Radwana. Pertraktacje te jednak spełzły na niczem.

Dziś rano marszałek Rataj zaprosił na poufną konferencję posła Głabińskiego i Staniszkisa (ZLN), Osieckiego (PIAST) Chacińskiego i Bitnera (CHD) oraz Moraczewskiego (PPS), który prawdopodobnie występował jako rzecznik klubów lewicy i mniejszości narodowych. Charakterystycznym jest, że na konferencję tę, w której mają się zdecydować losy reformy rolnej, nie zostali zaproszeni przedstawiciele klubu Chrześcijańsko-narodowego. Narady te odbywały się dosyć długo, nie dały jednak żadnych pozytywnych rezultatów.

Posel Makówka (Klub Ukraiński) uczestnik pertraktacji, oświadcza, że nie dały one wyniku konkretnego, wobec czego Białorusini i Ukraińcy mają w trzecim czytaniu wolną rękę i będą musieli prawdopodobnie uciec się do bezwzględnej obsztrukcji.

Ferje Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Premier Grabski odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie zakończenia obrad Sejmu. Obrady zakończą się prawdopodobnie w sobotę, rozpoczyna się zaś po ferjach około 20 października.

Wobec tego p. premier wyjedzie w niedzielę do Krynicy na dwutygodniowy odpoczynek, poczem wróci do Warszawy i po pewnym czasie wyjedzie powtórnie na włopot. Przed wyjazdem p. premiera odbędą się jeszcze posiedzenia Komitetu Politycznego i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z udziałem p. Prądzynskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

Reforma rolna w Senacie.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Wczoraj obradował Konwent Senjorów Senatu. Marszałek Trąpczyński zaproponował uroczyste zamknięcie sesji Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Kwestja ta nie została jednak zdecydowana. W sprawie reformy rolnej, jakkolwiek rzeczą niezdecydowaną jest czy będzie rozpatrywana w bieżącej sesji senackiej, to jednak padły opinie, że ustawa o reformie rolnej może być rozpatrywana dopiero po ferjach letnich.

Zawiedzione nadzieje p. Tenenbauma.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Powodem zgłoszenia dymisji przez p. Tenenbauma była przede wszystkim różnica zdań między nim a ministrem Klarnem w sprawie toczących się obecnie rokowań o umowy handlowe. Poza to, jak mówi, p. Tenenbaum uczuł się osobiście dotkniętym, że pominięto go jako kandydata na vice ministra przemysłu i handlu. Kandydatem tym jest podobno p. Małankiewicz.

Zażegnanie strajku.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Związek Ziemiian oświadczył przez swego przedstawiciela w Warszawie, że podda się uchwałom nadzwyczajnej komisji rozjemczej, jaką minister pracy Sokal zwoła w sprawie dodatkowego orzeczenia co do warunków pracy robotników rolnych. Wobec tego, że robotnicy również zgodzili się na tę komisję, groźbę strajku rolnego można uważać za usuniętą.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej odbędzie się w ciągu 5 najbliższych dni.

Ulg! wojskowe dla akademików.

Gab. min. spr. wojskowych ogłosił komunikat w sprawie ulg dla akademików roczn. 1898 i 99, jakie zdecydowano udzielić, dzięki zabiegom Nacz. Kom. Akademickiego.

Zasadnicze postanowienia p. ministra w tej sprawie swego czasu już podawaliśmy.

Rosja i państwa Bałtyckie.

Zamieszczona w tym samym numerze wiadomość, którą otrzymaliśmy wczoraj, o planach Rosji w stosunku do państw bałtyckich, mimo jej sensacyjnego charakteru, nasuwa poważnie refleksje co do rzeczywistych zamiarów Sowietów w odniesieniu do państw bałtyckich.

Wzmiankowana wiadomość mówi tylko o kombinacjach na wypadek wojny z Anglią, wszakże nie można przemilczeć faktu, że prasa sowiecka atakując jednocześnie państwa bałtyckie za rzekome zbliżenie do Anglii, pisze też bardzo dużo i o korzyściach ekonomicznych jakie przypadną w udziale sowietom w razie owdarcia wybrzeżem bałtyckim, od Petersburga do Libawy. Zdaje się, że myśl ta nie od dziś krąży w głowach zachłannych polityków sowieckich dla których państwa bałtyckie stanowiąby nie lada kąsek.

Oto w „Prawdzie” z dnia 12 lipca znajdujemy artykuł poruszający sprawę bałtyckie. Autor artykułu pisze: „Przedewszystkiem należy skonstatować, że państwa bałtyckie posiadają dla Rosji pierwszorzędne znaczenie jako węzeł ekonomiczny i militarny. Przeważną część rosyjskiego eksportu idzie drogą na porty bałtyckie. Długa linja brzegu z dogodnymi portami i zatokami, jest bardzo wygodną dla floty morskiej. Jednocześnie może grozić wielkiemu niebezpieczeństwu Petersburgowi, o ile porty te znajdują się w rękach obcych”. Dalej ta sama „Prawda” pisze: „Znamy doskonale słabość Anglii do wszelkiego rodzaju punktów strategicznych. Posiada ich ona dużo po całej kuli ziemskiej porozrzucanych i nie namyśla się długo gdy chodzi o nabycie nowych baz operacyjnych”. Naturalnie wniosek stąd może być tylko jeden: Rosja musi ubiec Anglię w umocowaniu się nad Bałtykiem.

Urzędowa prasa sowiecka twierdzi z zupełnym przekonaniem, że Łotwa i Estonia otrzymają całkowite uzbrojenie z Anglii i odpowiednie umowy zostały już zawarte z fabrykami angielskimi. Naturalnie nie obeszło się też bez Polski, którą Sowiety lubią namiętnie mieszać we wszelkiego rodzaju antysowieckie kombinacje. I tym razem długo i obszernie się mówi w gazetach sowieckich, że Polska w tym pędzie antysowieckim przyjmie jaknajwyższy udział i dla tego min. Mejerowicz wybiera się do Warszawy.

Naturalnie informacje prasy sowieckiej wywołały nie małą sensację w Rydze, a rząd łotewski zaprzeczył im kategorycznie. Pisma łotewskie zamieściły artykuły, w których dowodzą, że nigdy Łotwa nie będzie igraszką w rękach innego państwa i dlatego nie może się tak oddać bez zastrzeżeń na usługi Anglii. Polityka państw bałtyckich była zawsze pokojowa. Jednakże i w Rydze zapanował pewien nastrój podniecony. Ostatni putsch w Estonii nauczył przeciw bałtów, że nikt nie jest w stanie przewidzieć co dzień jutrzejszy przyniesie. Wszyscy czekają z niecierpliwością powrotu Mejerowicza, bo ten udzieli wreszcie pewnych informacji.

Bardzo charakterystycznym jest, że prasa bolszewicka nie, albo też bardzo mało pisze o stosunku An-

gli do Litwy. Na spisie państw, pod adresem których prasa sowiecka wykrzykuje swe pogroźki, nie znajdujemy Litwy. Przeciwnie „Rosta” donosiła, że Litwa odmówiła jakoby wzięcia udziału w blokadzie Rosji, co jej miał proponować Mejerowicz. Widzimy z tego że Litwa nie należy do wrogów SSSR, przynajmniej takie przekonanie panuje w Moskwie. Z drugiej zaś strony bardzo ciekawe jest w tym względzie stanowisko urzędowej litewskiej „Lietuvy”, która po szeregu artykułów na temat orientacji politycznej w kierunku Rosji i Niemiec, stara się ochłodzić tych polityków kowieńskich, którzy się zbyt entuzjastycznie Anglią i pokładają w niej wielkie nadzieje.

Po powrocie Amundsena
Entuzjastyczne przyjęcie i poważne refleksje.

Olbrzymie wrażenie zrobiła na całym świecie ostatnia podróż Amundsena do bieguna północnego. Po powrocie z krainy lodów przyjmowany był entuzjastycznie w stolicy Norwegii, a wszystkie pisma całego świata notowały najskrupulatniej każdy szczegół dotyczący jego osoby. Przez pewien czas, Amundsen, był bohaterem dnia, zarówno w Europie jak i Ameryce. Gdy jednak minęły pierwsze okrzyki rozentuzjastmowanego tłumy, nastąpiły refleksje i poważne pisma naukowe zapytały siebie i Amundsena, co właściwie dokonał on w swej podróży i jaką korzyść przyniósł w tem nauce.

Oto znany tygodnik geograficzny w Holandji zamieścił artykuł o podróży Amundsena i postawił mu następujące pytania: 1. Jak się stało, że niewystarczyło benzyny do przelotu i z powrotem? i dlaczego ewentualność ta nie była przewidziana? — 2. Dlaczego wypadło wyładować na 87, 43 szer. półn.? — 3. Co spowodowało zepsucie motorów? — 4. Dla aeroplanów było zamato jednego motoru, dlaczego nie wzięto ze sobą zapasowych?

To są pytania dotyczące technicznej organizacji wyprawy; posiadają jednak wielką wagę, ponieważ okazało się, że aeroplany nie były przysposobione do lotu na biegun i z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo groziło członkom wyprawy. W zasadzie, zdaniem pisma holenderskiego, po uwięzieniu jednego aparatu w lodzie można było, zabrawszy znajdujące się na nim zapasy benzyny, przelecieć na drugim aparacie do bieguna i dotrzeć do Ziemi Granta.

W dalszym ciągu rozstraszając wyniki naukowe, wzmiankowane pismo dochodzi do wniosku, że wyprawa nie przyniosła absolutnie żadnych naukowych zdobyczy. Ciekawem byłoby co na to odpowie sam Amundsen, który z takim nakładem pracy i... kosztów przedsiębrał swą wyprawę.

Nowości wydawnicze.

— „Oko” — bo jest i taka ilustracja i to jeszcze, jak sama twierdzi, „najciekawszy tygodnik ilustrowany”. Wyszło w Warszawie już 13 numerów. W tym 13-numerze: same niewiasty! Ale jakie!

— „Prak w Niemczech”, organ Związku Polaków w Niemczech. Wychodzi w Berlinie. Broni interesów i praw todaków naszych będących w granicach państwa niemieckiego „mniejszości narodowej”.

— „St. Windakiewicz”, Piotr Skarga. Kraków. Nakład Spółki Wydawniczej Krakowskiej 1925. Stronic 238. Pełny życiorys oraz wyczerpująca charakterystyka Skargi jako kaznodziei, publicysty i literata.

Łotwa wzmacnia granicę.

Z Rygi donoszą: specjalna komisja ministerstwa wojny udała się na pogranicze łotewsko-sowieckie celem dokonania rewizji bezpieczeństwa na granicy. Po powrocie, komisja zdała szczegółowy raport z podróży i orzekła, że ochrona granic łotewskich od strony Sowietów jest niewystarczająca. Sprawa wzmocnienia granicy poruszona zostanie na posiedzeniu gabinetu ministrów. Min. wojny będzie żądał od dania straży granicznej pod kompetencje ministerstwu wojny.

Serdeczne przyjęcie min. Skrzyńskiego w Ameryce.

NOWY-YORK 16 VII. Pał. Prasa amerykańska ujawnia wielkie zadowolenie z powodu przybycia ministra Skrzyńskiego, podkreślając pokojowe stanowisko Polski, oraz postępy dokonane przez nią w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Minister Skrzyński uda się do Swanscott, aby złożyć Coolidgeowi pozdrowienie w imieniu narodu polskiego.

W walce z kontrrewolucją
G. P. U. i psy.

Z Mińska donoszą: zarządzona przez władze sowieckie likwidacja organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Sojus białoruskiej swobody” wokół Stuckim dała następujące wyniki: aresztowano i osadzono w więzieniu około 500 osób, przeprowadzono 1230 rewizji, dla których użyto kompanii wojska „prócz funkcjonariuszy G. P. U. oraz całej stary psów policyjnych”. Ogółem osiągnięto bardzo nieznaczny efekt, co spowodowało niezadowolenie z kierownika akcji wywiadowczej w politycznych kołach sowieckich w Mińsku. (i)

Eleuterjusz w Kownie.

Według otrzymanych wiadomości z Kowna, rząd litewski cofnął ogromne dotychczas kredyty wysygnowane do dyspozycji arcybisk. prawosławnego Eleuterjusza, usuniętego z Polski, a który przebywając w Kownie ciągle używa swego tytułu: Arcybiskup „Wilenskiej i Litewskiej.” (z)

Zamówienia Sowietów w Łodzi.

Ciągające się od szeregu tygodni rokowania przemysłowców łódzkich z sowieckim przedstawicielstwem handlowym dały ostatecznie wyniki. Dnia 12 b. m. została zawarta umowa pomiędzy łódzką firmą włókienniczą a przedstawicielstwem handlowym Sowietów na dostawę manufaktury do Rosji. Wartość towarów, wymienionych w umowie wynosi półtora miliona rubli sowieckich (około 3.000.000 złotych). Warunki następujące: 100 p.o.c. kredyt, ostatnia wpłata następuje po upływie 6-ciu miesięcy, pierwsza po upływie 3 miesięcy. Obecnie już według informacji z wymienionego przedstawicielstwa odbywa się załadowanie zakupionego towaru i w najbliższym czasie nastąpi wysyłka go do Rosji.

Aresztowanie tajemniczych przemytników.

Organy wywiadowcze łącznie z organami K.O.P. przeprowadziły na terenie pow. Wilejskiego likwidację wykrytej tajnej organizacji przemytników. Organizacja ta przeznaczała tylko ludzi, pragnących przedostać się w sposób nielegalny przez granicę polską na wysłanie do to opłaty. Krajem polskim, że uznawano kontakt z oddziałem kurjerskim w Mińsku i pozostawiała na usługach Sowietów. Szczegóły likwidacji trzymane są na razie w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo. (i)

Przygody dziennikarza włoskiego na Białorusi.

„Sowieckaja Bielaruś” z dn. 14 lipca podaje do wiadomości o przygodzie jaka spotkała znanego włoskiego dziennikarza, p. Giovanni Ritini. Dziennikarz ów wsiadłszy na stacji w Orszy do pociągu udał się do Mińska. Jednak w połowie drogi został nagle aresztowany i wysadzony na nieznanej stacji. Podaano go rewizji i przytem obchodzono się z nim w sposób brutalny. Wobec znalezienia w kieszeni kilku notatek pisanych w języku włoskim, niezrozumiałym dla agentów G. P. U. aresztowanego przewieziono do Mińska i osadzono w więzieniu. (i)

Zamach na strażnicę K. O. P. Nr. 5.

Podrzuczona bomba. — Kilkugodzinna walka z bandytami

Z pogranicza donoszą, że planowany był zamach na polską strażnicę K. O. P. Nr. 5. Dn. 13 b. m. żołnierze strażnicy zauważyli w bliskości stajen pudełko blaszane z umocowanym obok lontem długości 28 metrów. Natychmiast zaalarmowano pobliski posterunek saperów. Saperzy stwierdzili, że jest to bomba napełniona nieznaniemi silną substancją wybuchową i strótem. W sprawie tej zarządzone śledztwo, które jednak narazie nie dało pozytywnych wyników.

W nocy z 14 na 15 b. m. między słupami 723 i 729 usiłowała przekroczyć banda dywersyjna w sile 25 ludzi, która zamierzała napaść na strażnicę Nr 5. W czas spostrzeżenia, bandyci byli wstrzymani przez żołnierzy K. O. P. Okazało się że bandyci uzbrojeni byli w karabiny ręczne, bomby i jeden lekki karabin maszynowy. Poczęli oni ostrzeliwać strażnicę Nr. 5. Zaalarmowane pobliskie posterunki strażnicy Nr. 4, przybyły na pomoc, poczem bandyci wzięci w krzyżowy ogień, zmuszeni byli do cofnięcia się. Jednak umocowali się w okopach, widocznie uprzednio na ten cel przygotowanych, skąd ostrzeliwali się do gda. 4 rano. Zaczem usiłowano ostatecznie w głąb terytorium sowieckiego.

Strasliwi bandyci.

Napadali na pociągi i zjadali ludzi.

MOSKWA. 16 VII. Pał. W gubernialnym sądzie irkuckim, zakończył się głośny proces 25 bandytów, którzy napadali na osobowe pociągi. Jeden z bandytów Michajłow, zeznał, że zabił drugiego bandytę Okina, poczem zjadł jego serce i wątrobę. 19 bandytów zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

Smetona o reformie rolnej w Litwie.

„Gubi nas reforma rolna: nałoży ona na nas albo ciężar nie do zniesienia, albo niepożądaną opiekę...”

26—27 czerwca r. b. w Kownie odbył się zjazd Litewskiego Związku Narodowego. Na zjeździe między in. występował również p. A. Smetona, który poczynił szereg trafnych uwag o reformie rolnej na Litwie oraz o katastrofie, jaką sprowadza ona na kraj.

Uwagi te tygodnik „Lietuvis”, organ narodowców litewskich, w ostatnim numerze streszcza w sposób następujący:

„Wzniosłość idei zupełnie nie zależy od tego, jakim idea ta cieszy się powodzeniem. Wycofaliśmy się z rządu dlatego, że mieliśmy sumienie. My, nie posiadając majątków, nie mówiliśmy o ich podziale; dworów nie szarpałiśmy i sobieśmy ich nie brali.

Więć obecnie o rozdzieleniu dworów już nie mówię. Gada ona teraz już o rozdzieleniu pieniędzy. Ta chęć czynników z góry i od dołu wszystko dzielić przypomina mi pewne piękne porównanie, które jakoś niedawno usłyszałem od pewnego Żyda. Powiada on, że jak to wiadomo ze Starego Testamentu, do króla Salomona udały się dwie kobiety, spierające się o niemowlę. Cuciły one, by spór ich rozstrzygnął sam król. Nie była prawdziwą matką dziecka ta kobieta, która była się zgodziła rozdzielić dziecko przez połowę. Tak również nie są prawdziwymi patriotkami ci, którzy są podobni do tej kobiety i chcą, by Litwa była rżnięta, krajana, dzielona.

Kroją, dzielą oni ziemię litewską. Reforma rolna jest potrzebna. Lecz nie powinna ona być taką, jaką jest obecnie: powinna ona być sprawiedliwa. Należy brać sprawiedliwie, lecz trzeba sprawiedliwie dawać.

Reforma rolna — już jest fakt dokonany: przyszedł patrzacz krawiec i kiepsko skroił ubranie. Dzisiaj nie da się już jej naprawić. Nie można i wielu innych rzeczy naprawić. Dzisiaj nie jeden u nas śmieje się ze sprawiedliwości. Na Kongresie Katolickim żądaliśmy, by ziemia była wywłaszczona za sprawiedliwym wynagrodzeniem. To nasze żądanie było odrzucone. I co się stało? Nie tak jeszcze dawno było mówione: ziemi damy wszystkim darmo! Teraz zaś już się mówi: za wszystko zapłacicie. Tak się mówi, iż Liga Narodów tego żąda. Żąda ona, by za wywłaszczone dwory i lasy było zapłacone. Być może. Litwa powie: nie będziemy płacić. Takie jednak powiedzenie nikogo nie zadowolni: weksel podpisany, należy zapłacić. Jeśli pierwszą sprawą, którą dziś rozważają wielkie mocarstwa, jest nasza reforma rolna, sprzeczną z konstytucją litewską, to druga kwestią jest kwestia naszej niepodległości. O tej kwestii prasa angielska zaczęła już otwarcie pisać. Co prawda, ta druga kwestia najzupełniej pochodzi od pierwszej...”

„...Niedobrze, iż u nas naród już zaczyna nieufać swej władzy. Zaczyna nieufać dlatego, iż nie dotrzymuje ona swych przyrzeczeń. Kompromituje to nasze władze państwowe w oczach naszego narodu i w oczach obcych. Nieufność ta gubi nas, jako niepodległe państwo. Gubi nas reforma rolna, która nałoży na nas albo ciężar nie do zniesienia, albo niepożądaną opiekę...”

Kartki.

W lipcowej paryskiej „L' Illustration” p. F. Porché, w doskonałym napisanym artykule, zakrawającym na formaine studium, pyta siebie i całą inteligencję świata, czy istnieje, czy może istnieć, tak zwana „europejskość”?

Czy określenie „Europejczyk” ma sens mniej lub więcej konkretny? I co, w takim razie, oznacza?

Bodaj — pisze — iż większość ludzi rozumie pod nazwą *esprit europeen* pewien ideał cywilizacji wspólny wszystkim krajom Europy. Nieśly jednak, gdy przyjrzyć się bliżej temu ideałowi, spostrzeże się, że owa wycieczkiwana era idealna ma bardzo, bardzo różnorodny wygląd i że ów Messjasz ma tyleż oblicz ilu proroków.

Internacjonalizm? Ogromny powab ma ta gra dla dusz szlachetnych, lecz jest to, prawdę rzekłszy, gra odbywająca się w szulerni. Gracz uczciwy nigdy ręczyć nie może przy tej grze za uczciwość swoich partnerów. Uniwersalizm! Jakże często zamienia się w kartę znaczną w reku oszusta. Sztuczka znana. Polega ona na propagowaniu u sąsiada te-

go, co zowie się w polityce „nie hotdowaniem nacjonalizmowi” poddając się u siebie w domu kultuwuje, pod sekretem, jaknajostrejszy nacjonalizm, oczywiście wywyższając na zewnątrz hasła jaknajprzekładniejszego pacyfizmu. Tak się też mniej więcej rzecz ma np. z antymilitaryzmem, i z komunizmem. To też są dwie karty, które bardzo łatwo podrobić.

A jednak... dowodzi dalej p. Porché wytworzyła się po wojnie w Europie jakaś duchowa atmosfera nader spżyająca wytwarzaniu się „europejskości”, owego właśnie *esprit europeen*, o którym mowa.

Foch pobił Ludendorfa. To kwestji nie ulega. Zmieniona została mapa Europy. Francja odzyskała utracone prowincje, jedne państwa przestały istnieć, drugie powstały. Wszyskiego tego dokonał militarny czyn. Lecz oto siedem lat już upłynęło od owej pory i wszyscy wciąż są jeszcze okrutnie pomęczeni. Wszędzie z dnia na dzień ciężiej żyć. Wszędzie dookoła kryzysy finansowe, strejki, bunt, dyktatury — wszystko oznaki stanu nienormalnego, wielkiego niezrównoważenia. Pod tym względem równi są sobie absolutnie: zwycięzcy

i zwyciężeni. Wszyscy wyszli z zapasów wojennych rozbitci, z organizmem do tego stopnia wstrząśniętym, że do dziś dnia nawet rekonwalescencja nie nastąpiła. „Komplikacje”, jak wyrażają się lekarze, idą za „komplikacjami”. Cała Europa — chora.

— „Ogniem i mieczem” albo twórcę „Chłopów”?

Najwięksi z Polaków mają niewątpliwie duszę i umysł całkiem „europejskie” lecz *twórczość* ich nie nosi tych znamion, o które chodzi panu Porché.

A oto, co jeszcze pisze: „Często się zdarza, że dany pisarz może być najbardziej prawym Europejczykiem pomimo, że nie wyznaje niejako „partyjnie” idei Europy „jednej i niepodzielnej”, mającej *wspólny* ideał. Wystarczy jeśli w pismach swych idei tej nie zwalczał lub nie ujawnił tendencji wręcz przeciwnych. W czasach minionych znajdziemy najwyższy typ Europejczyka. Był nim w każdym calu Gothe. Podczas gdy współczesny mu rodak, Schiller, bardziej był Niemcem niż Europejczykiem. A cofając się jeszcze bardziej wstecz natrafimy na Erazma z Rotterdamu. To też był w pełnem znaczeniu Europejczyk. Mo-

że dzięki temu, że był wielkim humanistą à l'humanisme to jest jeden z żywiołów duchowych najmocniej spajających wszechświatową inteligencję.

Jedność Europy! Czyżby miała stać się jedynie wobec bezpośred-

niej groźby jakiegoś wspólnego potężnego wroga?”

Nietrzeba tłumaczyć jakie niebezpieczeństwo ma p. Porché na myśli. Jakiego koloru...

*

We Francji istniało — kiedyś — cesarstwo liberalne, czy raczej istniał rząd, który ujmowano w formułkę „l'empire liberal”.

Niemcy zapragnęli też dorzucić coś osobliwego do skarbicy historii i tworząc... republikę monarchiczną.

Zarzekają się przytem na wszystkie świętości, że im, broni Boże, nie chodzi o zburzenie konstytucji Wejmarkskiej. Oni pragnęliby ją, całkiem pokojowo — zmodyfikować. A potem czekało by się spokojnie: co przyszłość przyniesie.

Już przeciw odrzucono precz barwy republikańskie: czarną, czerwoną i złotą, uchodzącą od 1919-go za narodowe i wrócono do sztafardów czarno-biało-czerwonych z czasów gdy Niemcy były cesarstwem. Niedawno zaś, gdy wypadło ustalić kiedy to mają Niemcy obchodzić święto narodowe, wpłynęła do berlińskiego Reichstagu opatrzona tysiącami pod-

† p.

Amelja z Pereświat-Soltanów IENTYSOWA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 15 lipca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 17 b.m. o godz. 9 rano w kościele Serca Jezusowego. Ekspozycja z kościoła na cmentarz na Rossie tegoż dnia o godz. 5 po poł.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Córki i synowie.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia. — Zawieszenie kar za przestępstwa leśne. — Kto ponosi koszt utrzymania policji? — Drobne sprawy.

Pos. Puchałka (Ch. D.) referował projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta uwzględniła także pracowników umysłowych zarabiających do 500 złotych, a zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej niż 5-ciu robotników. Składka wynosi 2 i pół proc., przyczem najwyższa norma zarobku wynosi 8 złotych dziennie. Składka ta dzieli się w ten sposób, że pracownicy umysłowi płać 2/5 a zakłady 3/5, skarb państwa natomiast nic nie dopłaca.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Wniosek pos. Sosńskiego, aby sprawę tę odesłać do komisji konstytucyjnej upadł.

Pos. Putek (Wyzw.) referował nowelę do ustawy o policji państwowej. Dotąd 1/4 kosztów utrzymania policji obciążała samorządy. Podczas rozpraw budżetowych zwyciężyła zasada, że koszt utrzymania policji powinien obciążać wyłącznie państwo. Obecnie chodzi o uchwalenie ustawy o policji w tym duchu. Wiceminister skarbu Markowski zauważył, że samorządy wszędzie mają obowiązki przyczyniać się do utrzymania policji. Udział ich nie powinien być tak wielki jak dotąd, lecz całkowicie nie powinien być zniesiony. Nowelę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Z kolei przystąpiono do ustawy o uregulowaniu obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu bez zmian.

Następnie Izba przyjęła zaproponowaną przez klub Piast rezolucję w sprawie sprologowania płatności udziałowych drobnym rolnikom i

spółdzielniom rolniczym kredytów co najmniej do 31 grudnia 1925 r. zaś rolnikom powiatów, dotkniętych powodzią, gradem i żywiołowymi klęskami — do jesieni 1926 roku. Dalej przyjęto w drugim czytaniu nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. W myśl tej noweli wpisy wszystkich publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn, wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn, są wolne od należności ryczałowej i in-tabulacyjnej.

Na tem zamknięto posiedzenie, wyznaczając następne na godz. 4-tą po południu.

Z Sądów.

Wyjazd Sądu na prowincję. Wstęp do drugiego procesu dwóch „spryt-nych” pisarzy gminnych.

Onegdaj wyjechała do Lidzki zw. sekcja wyjazdowa II wydziału karnego Wileńskiego Sądu Okręgowego w składzie p. p. ss. Tomasza Hajkowi-cza, Henryka Muraszkę i Orlickiego.

Prace sekcji Sądu Okręgowego w Lidzie trwać będą od dnia 15 do 24 b. m. Jako oskarżycieli publicznych występować będzie we wszystkich sprawach podprokurator p. Szpakowski, stałe urzędujący w Lidzie.

Miedzy długim szeregiem spraw ma być rozpatrywana w dniu 23 b. m. głośna w swoim czasie sprawa pisarza gminnego w Eysyszczkach Józefa Snelowskiego, zastępcy tegoż Jana Boguckiego i niejakiego Bolesława Janowskiego z Landwarowa.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym szereg nieczystych nadużyć, z pośród których na pierwszym planie jest kradzież kilkudziesięciu czeków dolarowych, wykradanych systematycznie przez szereg miesięcy z listów przysyłanych pod adresem różnych osób z Ameryki, i realizowanie tych czeków na podstawie własnoręcznie podrabianych dowodów — opiewających na nazwisko ich prawnych odbiorców.

Ciż sami „dygnitarze” gminni w Eysyszczkach — zostali nie dalej jak przed miesiącem za analogiczne nadużycia skazani wyrokiem Sądu Okręgowego na uprzedniej sesji w Lidzie na karę więzienia: pierwszy na 2 lata 8 m. drugi na 2 lata.

(es).

KAPELUSZE

i czapki męskie letnie

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

GABINET RENTGENOWSKI

D-ra Iwantera

Zdjęcia, prześwietlanie i leczenie promieniami Roentgena. ul. Mickiewicza 24.

pisów petycja domagająca się uznania za święto narodowe dnia 18-go stycznia.

W dniu tym, jak wiadomo, w 1871-szym stały się zjednoczone Niemcy cesarstwem.

A tymczasem Bawaria, wbrew konstytucji Wejnarńskiej, zawiera kon-kordat ze Stolicą Apostolską...

*

Riff marokański jest zablokowany. Jaskółka nie przyleci, jaskółka nie wyleci.

Abd-el-Krim w stolicy swojej w Adżdżirze otoczony jest nieustannie jakby całym dworem—dziennikarzy. Abd-el-Krim żyje z prasą na doskonałej stopie. Udziela wywiadów—ile chce. I jest tak uprzejmy, że bierze na siebie wyeksponowanie depesz i listów... z zablokowanego Rifu!

Nie można być uczynniejszym.

Jeden z amerykańskich korespondentów opowiada, że Abd-el-Krim na zapytanie: po co też wojnę bez końca prowadzić?—tak mu odpowiedział:

— Riff jest biednym krajem. My, prowadząc wojnę z bogaciłmi się bardzo. Mamy żywności wbród, ma-

my sporo pieniędzy i karabinów. Okazało się, że wojna jest dla nas doskonałym interesem. I ja miałbym przestać wojnować?

*

Popolari chińscy to ci, co należą do ogromnie rozgałęzionej organizacji zarówno cywilnej jak wojskowej zwanej Kuomintang. Zawiazał ją i rozwinął w Kantonie Sun Yat Sen.

Organizacja to ultra-nacjonalistyczna, uprawiająca i propagująca skrajną ksenofobię. Ona to w ścisłym kontakcie z generałem Fengiem rezydującym w Pekinie, podtrzymuje rewolucję ludziez szanghajskie strefki polityczne.

Hasłem Kuomintangu jest: „Chiny dla Chińczyków!” A program krótki lecz mocny: wygnanie z kraju wszystkich cudzoziemców. W Szanghaju już kuomintangi znieśli cła i podatki. Zastąpi je danina ściągnięta z „bogaczy”.

Jakby na naukę chodzili do samego p. Leona Bluma!—ironizują paryskie pisma.

J.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 16 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej wobec braku quorum odbyło się ze spóźnieniem o całą godzinę t. j. o 9 wieczorem.

Na wstępie radny dr. Globus złożył nagły wniosek o zwolnienie Żydowskiego Towarzystwa Sportowego „Makkabi”, mówiąc nawiasem, dobrobyt którego równa się dobrobytowi wszystkich razem wziętych pozostałych towarzyszów sportowych w Wilnie, o zwolnienie od wszelkich podatków od widoków na rzecz miasta. Wniosek powyższy upadł jak i następne d-ra Globusa też tego rodzaju.

Po wysłuchaniu sprawozdania radnych Chądzyńskiego i Gordona o zabiegach u władz ministerjalnych w sprawie funduszu na odbudowę przystąpiono do załatwienia spraw stojących na porządku dziennym posiedzenia, a mianowicie: punkt I—sprawa utworzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

Z opracowanego w związku z tem przez Magistrat referatu wynika że: przed wojną Wilno miało 216000 ludności cywilnej, a łącznie z wojskiem 240.000. Obecnie zaś, w roku 1925, ludność cywilna wynosi 180.000 czyli jest mniejszą o 17 proc. Wykazy statystyczne obliczają ilość domów zrujnowanych w ciągu wojny w Wilnie na 233, zaś do dnia 1 b. m. kapitałnie zremontowano i odbudowano domów 350. Domów w Wilnie jest 7341. Gdyby więc z liczby ich nie było odbudowanych nawet 300, to stanowiłoby to mniej niż 4,5/o. A że zniszczeniu podległy przeważnie domki małe na przedmieściach, więc faktycznie zmniejszenie ilości lokali procentowo jest mniejsze niż zmniejszenie ilości mieszkańców.

Poza tem ludność m. Wilna jest nadmiernie obciążona podatkami i bezwarunkowo w ostatnich czasach znacznie zubożała. Jeszcze w zeszłym roku licytacja mienia płatników podatków miejskich była zjawiskiem względnie rzadkiem, obecnie zaś ściąganie podatków jest tak utrudnione, że liczba sześciu etatowych sekwestratorów miejskich musiała być zwiększona za pomocą najmu kontraktowych do 16. Jednak i ten środek okazał się niedostatecznym, bo coraz częściej zdarzają się wypadki, że naznaczone licytacje nie mogą nawet przyjść do skutku wskutek braku kupujących, nie mówiąc o masowych wypadkach, gdy Magistrat musi zwalniać opodatkowanych od wszelkich podatków wskutek ubóstwa.

W ostatnim czasie pierwsza rata jednego z największych podatków, t. j. lokalnego, dała 180.000 zł, zamiast przewidzianych 330.000 zł.

W rozwinętych na tem tle długich debatach zabierali kolejno głos radni dr. Dembowski, Chądzyński, Gordon, a między innemi radny Studnicki, który dowodził, że obecnie w Wilnie, w porównaniu z czasem przedwojennym ilość wojska, urzędów państwowych, samorządowych i innych instytucji zwiększyła się, głód mieszkaniowy w mieście od-czuwa się i to bardzo poważny, i stał za tem, by sprawa utworzenia Komitetu Rozbudowy Miasta była jaknajrychlej rozstrzygnięta.

Po dyskusji Rada na wniosek dra Dembowskiego uchwaliła, że wobec już wysokiego opodatkowania ludności, ściąganie w związku z ustawą o rozbudowie miast nowego podatku, (na rzecz rozbudowy), jest wprost niewykonalne, i zdecydowała zwrócić się do rządu o odroczenie tego podatku, do którego to czasu postanowiono zawiesić sprawę utworzenia Komitetu Rozbudowy Miasta.

W sprawie podania właścicieli kino-teatrów o zmniejszenie podatku, rada postanowiła zmniejszyć ten podatek o 50 proc. na czas dwumiesięczny od 20 b. m. do 20 września r. b. lecz w stosunku jedynie do filmów wyświetlających obrazy kulturalne, a dostępne dla młodzieży.

Na podanie dzierżawcy majątku Ponary o zmniejszenie tenty dzierżawnej, postanowiono zmniejszyć dzierżawę za r. 1924 o 30 proc., a za r. 1925 narazie oddać. Następnie postanowiono pobrać dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, w wysokości 45 proc., przyczem rada upoważnia magistrata o wyznaczenie terminów na ściąganie tego podatku.

Wobec spóźnionej pory rada załatwiła tylko następne dwie sprawy: 1) dokonano wyborów przedstawicieli rady miejskiej do rady opieki społecznej, do której wybrano wice

prezydenta p. Łokuciewskiego; w sprawie przedstawicieli rady miejskiej do urzędu dyscyplinarnego I-szej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych m. Wilna, postanowiono pochwilić wybory z r. 1924, zaś na miejsce b. radnego p. M. Dziewickiego, wybrano radnego d-ra Czarnockiego.

Okazyjnie

do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, ty-pu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa”.

KRONIKA

Wsch. słońca o g. 3 m. 20.

Zach. słońca o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

— (s) **Zasiłki dla towarzystw rolniczych.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydatkowało od początku r. b. do 1 b. m. sumę 46993,82 zł. na cele Towarzystw Rolniczych z Wileńskiej. Z powyższej sumy otrzymało: Wileńskie Towarzystwo Rolnicze 10495,28 zł. Święciańskie Towarzystwo Rolnicze 400, Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej 35948,54 zł. i Towarzystwo Hodowców gołębi 150 zł.

— (s) **Subwencje na miesiąc lipiec.** Ostatnio Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyasygnowało jako subwencję na b. m. dla organizacji rolniczych z Wileńskiej 8150 zł. Z powyższej sumy Wileńskie Towarzystwo Rolnicze otrzymało 1400 zł., następnie Związek Kółek Rolniczych 6350 zł., i 400 zł. na pokrycie wydatków, połączonych z urzędowaniem wycieczki do Finlandji.

— (s) **Ruch autobusów.** W dniu 15 b. m. na odbytej w Delegaturze Rządu konferencji z udziałem przedsiębiorców autobusowych w sprawie unormowania ruchu autobusowego w Wilnie, postanowiono, stosując się do okólnika Delegata Rządu 1) ustalić szybkość jazdy autobusów po mieście 15—10 kil. na godzinę, 2) przeprowadzić nowy podział linii autobusowych, tak by na wszystkich krawcach miasta ludność mogła korzystać z ruchu autobusowego, 3) postanowiono zaprowadzić przy autobusach księgi zażaleń, 4) ustalić ilość stojących miejsc w poszczególnych autobusach i 5) postanowiono by jak konduktorowie tak i kierowcy posiadali specjalne uniformy. Powyższe zarządzenie po zatwierdzeniu go przez Delegata Rządu będzie obowiązywało z dniem 1 sierpnia r. b.

— (s) **O podział na obwody pracy XII Okręgu.** W związku z uzgodnieniem z urzędami Delegata Rządu i Województwem Nowogródzkim sprawy nowego podziału na obwody pracy Wileńszczyzny i Nowogródzkiego, w dniu 20 b. m. wyjeżdża do władz ministerjalnych w celu przedstawienia ostatecznych wniosków w tej sprawie, inspektor XII Okręgu Pracy p. Leszczyński. Załatwienie powyższej sprawy przeciągnie się dość długo, gdyż w sprawie tego podziału są zainteresowani, prócz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Przemysłu i Handlu.

— (s) **Nowe zrzeszenie.** Do władz wpłynęło powiadomienie że 1) Zrzeszenie pracowników biurowych i 2) Związek Urzędników Kolejowych, połączyli się w jednolitą organizację p. t. „Związek Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej” z oddziałem w Wilnie. Powyższy związek ma na celu skupienie wszystkich urzędników kolejowych w jednolitą organizację i 2) ochronę i popieranie interesów zawodowych i ekonomicznych urzędników.

— (s) **Przestępczość w Wilnie w czerwcu r. b.** 1) Zakłócenie spokoju publicznego—215 wypadków, 2) włóczęgostwo i żebractwo—20 wypadków, 3) fałszerstwo pieniędzy i dokumentów—6, pożarów (przypadkowych)—7, podrzucenie dzieci—14, kradzieży z włamaniem—30, bez włamania — 108, kieszonkowych — 22, oszustw—22, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych—64 i handlowo-administracyjnych — 181, opilstw—280 i kradzieży mieszkaniowych—26, sklepów—4.

— (s) **Zjazd Sejmików z Wileńskiej.** W dniu 15 b. m. odbył się w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego zjazd przedstawicieli Sejmików z Wileńskiej i przedstawicieli magistratu m. Wilna. Zjazd ten był poświęcony sprawie przyjęcia przez samorządy z Wileńskiej od władz rządowych laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjnego. Jak wiadomo Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych swego czasu postanowiło powyższe laboratorium

przenieść do Warszawy i tylko dzięki energicznej akcji podjętej przez Delegaturę Rządu i Samorządy Wileńszczyzny sprawa przeniesienia z Wilna tego laboratorium nie została zrealizowaną, natomiast pozostała w zawieszaniu, a nawet Ministerstwo zgodziło się na przekazanie tego laboratorium samorządom Wileńszczyzny. Wobec czego powyższy zjazd Sejmików uchwalił że: 1) uznaje za niezbędne założenie laboratorium rozpoznawczego z działem wyrobów surowic i szczepionek jako instytucji samorządowej, 2) następnie uchwaliło prosić Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych by laboratorium to zostało przekazane Sejmikowi pow. Wileńsko-Trockiego, a poczynając od r. 1926 będzie utrzymywane własnym kosztem Sejmików. W r. zaś bieżącym zjazd uprasza władze ministerjalne o wydanie 22000 zł. jako subydjum na cele inwestycyjne połączone z organizacją laboratorium. 3) Uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w celu przedstawienia całości spraw i prośby jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy, przyczem w skład delegacji tej weszli: p.p. Falewicz, Perkowski, Dr. W. Kopeć, Wękowicz i dwóch delegatów od Sejmików Dziśnieńskiego i Duniłowickiego. Wyjazd powyższej delegacji został wyznaczony na dzień 27 b. m. Następnie: 4) zjazd uprasza p. Starostę pow. Wileńsko-Trockiego o wyjazd do Sejmików województwa Nowogródzkiego w celu porozumienia się co do wciągnięcia tychże do akcji podjętej przez Sejmiki Wileńszczyzny. W końcu obrad tego zjazdu delegację od Sejmików i magistratu m. Wilna zakomunikowały, że na r. 1926 do budżetów samorządowych zostanie wstawione po 3000 zł. na zrealizowanie omawianej akcji, zaś o ile zajdzie potrzeba to suma powyższa zostanie zwiększona do sumy przypadającej każdemu sejmikowi w utrzymaniu tego laboratorium.

— (s) **Podatek państwowy od nieruchomości.** Ponieważ nakazy płatnicze na podatek państwowy od nieruchomości zostały rozestane, przeto Magistrat przypomina właścicielom nieruchomości o tem, że pierwsza rata tego podatku winna być opłaconą w bieżącym miesiącu lipcu.

— (i) **Zjazd delegatów gmin żydowskich.** W najbliższych dniach odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów gmin żydowskich z całej Wileńszczyzny. Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy mianowicie — ustalenie typu gminy i stosunek gmin do Ligi Kulturalno-Oświatowej.

— (i) **Prądy wśród robotników żydowskich.** Okręgowa rada żydowskich związków zawodowych w dniu 13 b. m. postanowiła wydać specjalną odezwę do wszystkich robotników żydów, wzywając ich do opuszczenia szeregów klawoskich związków zawodowych i przeniesienia się do żydowskich związków robotniczych.

— (s) **Z życia robotniczego.** Skutkiem systematycznego uciekania dozorców domowych ze związku klasowego do Związku Chrześcijańskiego obecnie prawie wszyscy b. członkowie związku klasowego dozorców domowych należą do Związku Chrześcijańskiego. Zaś pozostałych w związku klasowym kilku członków onegdaj zgłosiło się do Zw. Chrześcijańskiego, lecz nie zostali przyjęci, gdyż nie odpowiadali niezbędnym warunkom.

— (s) **Wykrycie zgnitego mięsa.** Na skutek licznych meidunków, władze sanitarno-weterynaryjne Delegatury Rządu zarządziły przeprowadzenie rewizji w masarni należącej do Antoniego Wieremiej, a znajdującej się przy ul. Zamkowej Nr. 16 przyczem zostało znalezione w powyższej masarni 10 kilo kiełbas przygotowanych do sprzedaży a zrobionych z mięsa zupełnie zgnitego i prócz tego wykryto też przygotowane do sprzedaży 2 kilo mięsa nieswieżego. Powyższe mięso i kiełbasy skontiskowano.

— **„Tydzień Przeciwgruźliczy”.** Kóło Przyjaciół Wil. Tow. Przeciwgruźliczego organizuje t. zw. Tydzień Przeciwgruźliczy w Wilnie od 30. VII postanowiło powyższe laboratorium

